

Vabank, Z I P, Zipera, taa Vabank, ej ej, właśnie tak, właśnie tak.
Taa Z I P, Z I P.

Ref.

To historia, która zdarza się często.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
Ciśnienie wzrasta, gdy w kiermanie gęsto.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
Vabank bank, zawsze skromność nie bogactwo.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
To historia, która zdarza się często.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.

I [Pono]

Bez metafor, Zip rym w zamian za to.
Osadzone w realiach, liczy się dziś, trzymaj fason.
Jest bogato, każdy ma swoje 5 minut, będzie syto, ja obieram dziś azymut.
Więc niech gra orkiestra, bo kamień spadł mi z serca.
Dzisiaj dobry jest dzień, bo wpadło mi coś ekstra.
Teraz wiem, że w końcu mogę przestać się przejmować.
Życie ma sens, gdy nie muszę se żałować.
Każdy kęs konsumować będę powoli, kontynuował przy tym rytm, tak żeby zaspokoić swe potrzeby.
Żeby nie dopadł nas niebyt, żeby więcej was zachęcić.
To wszystko żeby dzień święty święcić.
Dlatego niech się kręci płyta z logiem Zipa.
Dzisiaj dobry jest dzień, bo jesteście kwita.
I choć rozbita zostanie cała zaraz suma, to przeżyjemy póki rap nie umarł!

Ref.

To historia, która zdarza się często.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
Ciśnienie wzrasta, gdy w kiermanie gęsto.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
Vabank bank, zawsze skromność nie bogactwo.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.
To historia, która zdarza się często.
Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.

II [Fu]

Wpadło z nieba trochę floty do kiermany, już nie jestem skołowany.
Dobrze się dzieje, bo japa się śmieje.
Zapał nie wystygł, zarobiony człowiek.
Moralniak czysty jak fresh aqua.
Dobrze jest, gdy brzęczy sakwa, nic już się nie gmatwa.
Więc na relaksie idę, jak na Szanze Lize.
Mam wizję, realizuję ochoty wszystkie wtem.
Śmieję swoją miskę w stronę NDE.
Tam są niskie ceny, przeceny, dziś jestem chapy.
Omijam szopy z wolnej stopy, nie głupoty, chwytam, mam tropy.
Szukam Jagiełło, pilnuję kwoty.
Dziś mam wszystko, jak awanse Gothic.
W sumie obył się pustak, który się topi w tłumie.
Słońce w końcu nie znajduje się po drugiej stronie lustra.
Z czasem zarzucę coś na ruszt, a wtem dochodzi coś około szósta i ten dzień.
Brzmi jak ostra musztra, dziś rozpowszedniam wszystkie swoje gusta.
Bo wiem, bo później będę ... pustak.

Bo wiem, bo później będę pustak.

Ref.

To historia, która zdarza się często.

Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.

Ciśnienie wzrasta, gdy w kiermanie gęsto.

Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.

Vabank bank, zawsze skromność nie bogactwo.

Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.

To historia, która zdarza się często.

Weź to, bierz to, wpuść to w miasto.